

Bosiacki, Adam

Niektóre aspekty rosyjskiej historiografii o Ławrientiju Berii

Dzieje Najnowsze 37/4, 224-226

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Bosiacki

Warszawa

Niektóre aspekty rosyjskiej historiografii o Ławrientiju Berii

Ławrientij Beria (1899-1953) zawsze zajmował w historiografii rosyjskiej pozycję szczególną. Po 1953 r. jako jedyny figurował np. w nielicznych oficjalnych publikacjach wydawanych w ZSRR jako „polityk radziecki”, a nie jako „działacz radzieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego”. Nazwisko Berii po jego śmierci dość szybko zniknęło z opracowań pozanaukowych, było wspomniane bardzo incydentalnie jedynie przy okazji różnorodnych wydarzeń politycznych. Jako postać Beria zniknął zupełnie w ZSRR także z historiografii II wojny światowej.

Zrozumiałe zatem, że w już latach *periestrojki* nazwisko najbardziej znanego Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR zaczęło pojawiać się w historiografii często, a w Rosji przygotowano także kilka biografii tej postaci. Stało się tak, mimo że we wcześniejszej historiografii komunistycznej uczyniono sporo, aby Beria postrzegany był jako postać diaboliczna, a najlepiej, by nie występował w niej wcale. Celem takiego zabiegu było zrzuć na Berię odpowiedzialność za niemal całe ludobójstwo stalinizmu. Jednocześnie wykreślenie Berii z historii ZSRR, przy co najwyżej wzmiankowaniu tej postaci, było jednym z zabiegów, które zaowocować miały przekreśleniem możliwości głębszych dociekań nad okresem stalinowskim.

Jedną z pierwszych biografii Berii, pióra Antona Antonowa-Owsiejenki, nosi wyraźne ślady historiografii radzieckiej¹. Ławrientij Beria jest w książce postrzegany tyleż schematycznie, co negatywnie. Źródła i literatura pracy nie obejmują w ogóle materiałów archiwalnych, co zrekompensować ma zebranie wielu wspomnień na temat Berii, przytaczanych przez „starych bolszewików” albo przez ich krewnych. Tego typu źródła analiz, czasami niewątpliwie cenne, były podstawą wcześniejszych prac tego autora, wydawanych na Zachodzie w czasach istnienia ZSRR; nie znajdują jednak usprawiedliwienia obecnie, gdy nie ma w nich jakichkolwiek odsłań archiwalnych. Dziwną jest zresztą rzeczą, że w pracy jej autor, z wykształcenia historyk i autor co najmniej kilku prac o dziejach ZSRR, przedstawiony jest jako „publicysta”, „dziennikarz”, „scenarzysta” i „działacz społeczny”.

Interlokutorzy autora książki, również syna „starego bolszewika”, mitycznego przywódcy tzw. szturm na Pałac Zimowy w 1917 r., a późniejszego stalinowskiego ludowego komisarza oświaty, Władimira Antonowa-Owsiejenki (1884-1939), wypowiadają się na temat Berii jednoznacznie negatywnie. Nie ma w niej zatem dociekań na temat wielu aspektów roli Berii w ostatnich latach życia Stalina i po jego śmierci, nie ma choćby wzmianki o znanych już dzisiaj bezdyskusyjnie zamysłach przeprowadzenia w 1953 r. destalinizacji przez Berię, nie ma także dociekań na temat roli tego ostatniego w doprowadzeniu do śmierci dyktatora. Brak w szczególności, co dla nas może szczególnie istotne, jakichkolwiek opisów działalności Berii w latach 1944-1945, a więc w momencie końca wojny, ani np. jego stosunku do konstytuowania się krajów zależnych od ZSRR, w tym odniesień do Polski.

¹ A. Antonow-Owsiejenko, *Beria*, Moskwa 1999, s. 469.

Łukę tę wypełnia, częściowo znany w polskich wydaniach, zbiór dokumentów NKWD ZSRR na temat polskiego podziemia lat 1944-1945, wysyłanych z terenów Polski do Berii². Dokumenty nie wprowadzają jednak zmian do wiedzy o tamtym okresie, poza publikowanymi uchwałami Państwowego Komitetu Obrony, najważniejszego organu ZSRR czasu II wojny światowej, w sprawie Polski, dotyczącymi np. linii Curzona³. Widać w nich także zaskakująco niewielkie rozpoznanie polskiego państwa podziemnego przez wojskowy frontowy kontrwywiad („Smiersz”) i NKWD oraz niewielkie zaangażowanie samego Berii w sprawy polskie.

W porównaniu z opisywanym zbiorem dokumentów wiele faktografii zawiera również książka Antonowa-Owsiejnki; jest w niej także kilka bardzo interesujących fotografii. Autor publikuje np. relacje dotyczące przeprowadzonej przez Berię wielkiej czystki w Gruzji w latach 1937-1938, która stanowi wciąż nieodkrytą kartę dla badaczy, zamieszcza również zdjęcie wojskowych uczestniczących, jak to określa, w „likwidacji” Berii. Dotychczas nigdy nie przypuszczano, że takie zdjęcie w ogóle zrobiono.

Omawiana książka Antona Antonowa-Owsiejnki ukazuje także działalność Berii w latach II wojny światowej. Zasadą pracy jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na ten temat, choć w zestawieniu z cytowanym zbiorem dokumentów nie jest on potraktowany wyczerpująco. Jak wspomniano, dotyczy to zresztą również innych fragmentów pracy Antonowa-Owsiejnki. Poza znanym już uczestnictwem Berii w represjach czasu wojny książka informuje jedynie o uczestnictwie Berii w walkach na Kaukazie, pomijając np. takie aspekty działalności szefa NKWD, jak działalność w ramach Państwowego Komitetu Obrony (którego Beria był jednym z trzech wiceprzewodniczących), czy zasługi w obronie Moskwy w grudniu 1941 r. Książka nie odwołuje się również do zachodniej historiografii podejmującej badania nad działalnością Berii, w tym do obecnych na rynku zachodnim biografii ludowego komisarza.

Jedną z takich książek w ostatnich latach wydano także w Polsce⁴. Praca szeroko niegdyś znanego czeczeńskiego emigranta, byłego pracownika republikańskiego aparatu WKP(b), Abdurachmana Awtorchanowa, tylko na pozór i tylko miejscami ma posmak literatury sensacyjnej. Awtorchanow, skazany w 1937 r. na pięć lat obozu, korzystając z wojennego zamieszania, w 1943 r. znalazł się na Zachodzie, publikując następnie wiele książek na temat dziejów ZSRR, uznawanych za wartościowe. Książka zachodniego sowietologa, analizująca „zagadkę śmierci Stalina” nie wywołała jednak dyskusji wśród historyków rosyjskich, choć można się było tego spodziewać⁵. Wywody Awtorchanowa znalazły jednak w wielu wypadkach potwierdzenie właśnie wobec postaci Ławrientija Berii.

W ostatnich latach w Rosji znacznie częściej niż w Polsce są wydawane, z reguły profesjonalnie przygotowane, zbiory materiałów archiwalnych, dotyczących dziejów ZSRR. Jeden z takich zbiorów zawiera wiele „destalinizacyjnych” dokumentów, przyjętych przez Berię w okresie marzec-czerwiec 1953 r., a także stenogramy niepublikowanych nigdy materiałów plenum

² *Iz Warszawy. Moskwa, towarzyszu Berija... Dokumenty NKWD SSSR o pol'skom podpol'e 1944-1945gg.*, red. nauk. A. F. Noskowa, Moskwa-Nowosybirsk 2001, s. 444.

³ *Ibidem*, s. 359-362.

⁴ A. Awtorchanow, *Zagadka śmierci Stalina (spisek Berii)*, I wyd. polskie: Polonia Book Fund, Londyn 1987, ostatnie wydanie polskie: Warszawa 1999. W Moskwie książka ukazywała się kilkakrotnie, co najmniej od 1991 r. Po raz pierwszy została natomiast wydana w Monachium w znanym wydawnictwie Posiew w 1974 r.

⁵ Dyskusję wywołał natomiast tzw. mit lodołamacza (*mifledokola*) na kanwie książki Wiktora Suworowa pod tym właśnie tytułem. Wbrew temu autorowi wśród historyków rosyjskich przeważał zdecydowanie pogląd, że Stalin bynajmniej nie planował prewencyjnego ataku na III Rzeszę w lipcu 1941 r.

KC KPZR, poświęconego „sprawie Berii” z lipca tego samego roku⁶. Podobnie jak z opublikowanych już częściowo wcześniej dokumentów, wynika z nich, że już wkrótce po śmierci Stalina, 13 marca 1953 r., Beria zajął się sprawami osób zatrzymanych i skazanych, poczynając od sprawy lekarzy⁷, której Stalin formalnie nadał bieg równo dwa miesiące wcześniej, 13 stycznia 1953 r. Na początku kwietnia 1953 r. Beria zakazał stosowania jakichkolwiek tortur wobec więźniów, zatrzymanych i odbywających karę⁸, następnie podjął proces „unarodowiania” partii komunistycznych poszczególnych republik ZSRR (Litwy, Białorusi, Ukrainy i Łotwy), a także liberalizacji systemu politycznego NRD. Poczynania takie, stanowiące swego czasu w ZSRR pilnie strzeżoną tajemnicę, w historiografii zachodniej spekulowane były co najmniej od lat 60.⁹ Dociekał je także Abdurachman Awtorchanow. Można powiedzieć, że hipotezy zachodnich sowietologów o destalinizacyjnym kursie Berii w 1953 r. obecnie znalazły zdecydowanie potwierdzenie w dokumentach.

Niejakie potwierdzenie znalazła także szeroko znana swego czasu na Zachodzie wersja o dopuszczaniu przez Berię akcji przeciwko Stalinowi w obronie własnej pod koniec życia dyktatora. Píše o tym syn Berii w swoich wspomnieniach o ojcu, wydanych nie tylko w Rosji, ale także we Francji, a ostatnio w dwóch wersjach również w Polsce. Wspomnienia te to najbardziej pozytywna parabiografia Berii, w której wiele faktów jest zdecydowanie przeinaczonych, a wielu innym doprawdy trudno dać wiarę¹⁰. Polscy czytelnicy mogą jednak swobodnie odróżnić fakty prawdziwe od fałszywych dzięki redakcji naukowej książki pióra Pawła Piotra Wieczorkiewicza.

Reasumując, należy stwierdzić, że pomimo obecności postaci najbardziej znanego szefa stalinowskich organów bezpieczeństwa w publikowanych książkach i dokumentach, czy też w postaci samodzielnych biografii, wiele faktów i dokumentów dotyczących Ławrientija Berii wciąż czeka na zbadanie. Interesujące, że dzięki ostatnim publikacjom rosyjskim i ich (także polskim) tłumaczeniom, uzyskały potwierdzenie niektóre stanowiska, traktowane dotychczas jedynie jako hipotezy¹¹. Wciąż jednak w literaturze rosyjskiej brak odniesień do historiografii zachodniej, dotyczącej Berii, w której dorobku — warto dodać — i polscy uczeni mieli swego czasu udział¹².

⁶ *Ławrientij Beria. 1953. Stenogramma ilul'skogo plenum CK KPSS i drugije dokumenty*, Sostawiteli W. Naumow, Ju. Sigaczew, Mieżdunarodnyj Fond „Diemokratija”, Moskwa 1999, s. 512.

⁷ *Ibidem*, s. 17-18. Inne sprawy, które objęto przeglądem, dotyczyły np. gruzińskiej organizacji terrorystycznej Komunistycznej Partii (bolszewików) Gruzji, zapoczątkowanej przez Stalina w listopadzie 1951 r., sprawy aresztowanych pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego pochodzenia żydowskiego i sprawy aresztowanych wojskowych z Ministerstwa Obrony i Zarządu Artylerii MON ZSRR. Bardzo prawdopodobne, że wszystkie przypadki służyły przygotowaniom Stalina do nowejwielkiej czystki, wymierzonej również przeciwko Berii (jest to w każdym razie niemal solidarny pogląd zachodnich badaczy tematu).

⁸ *Ibidem*, s. 28-29 (dokument nr 8).

⁹ Jako jeden z pierwszych zauważył to Wolfgang Leonard w książce *Kreml ohne Stalin* (Koln 1959). Z wczesnych prac polskojęzycznych por. np. Borys Lewickij, *Terror i rewolucja*, Paryż 1965, s. 192-194.

¹⁰ Sergio Beria pisze np., że list Berii do Stalina w sprawie rozstrzelania obywateli polskich, zaaprobowany 5 marca 1940 r. i rozpoczynający formalnie tzw. zbrodnię katyńską jest sfalszowany (por. S. Beria, *Beria mój ojciec. W sercu stalinowskiej władzy*, wyd. polskie, Warszawa 2000, pod red. P. P. Wieczorkiewicza, s. 92). Wcześniej wspomnienia syna Berii zostały wydane w książce Raula Czylaczawy, *Syn Ławrientija Berii opowiada*, Katowice 1993.

¹¹ Dotyczy to przede wszystkim działalności Berii w okresie marzec-czerwiec 1953 r.

¹² Wnikliwą i obszerną biografię Berii jako jeden z pierwszych opublikował przedwojenny polski eseista, Tadeusz Wittlin (T. Wittlin, *Commissar Life and Death of Lawrenty Pavlovich Beria*, London 1972).